



Przewodniczący Prez. WRN Wit Drajpich dekoruje Srebrnym Krzyżem Zasługi produkującego rolnika Władysława Strużnika z Września pow. Bochnia. Fot. Otto Link

Śladem akcji «20 miliarców»

Zakłady pracy naszego województwa, realizując planowe zadania produkcyjne, nie zapominają także o wykonywaniu zobowiązań podjętych na apel sekretariatu KC PZPR i Prezydium Rządu.

W akcji 20 mld liczy się każda dodatkowa produkcja, każda zdobytą poza planem złotówka.

Spółdzielcza produkcja na rynku

Obok dużych zakładów zobowiązania dodatkowej produkcji wykonują także zakłady spółdzielczych zakładów pracy. Tym razem odwiedzamy KRAJOWY ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI GARBARSKICH I SKORZANYCH. Centrala Związku mieści się w Krakowie, ale zakłady spółdzielcze rozrzucone są po całym kraju. Łączna wartość zobowiązań spółdzielców wynosi 97 mln zł. Ich zobowiązania są tym cenniejsze, że obejmują wyroby skórzane, szczególnie poszukiwane przez klientów. Spółdzielnie Krajowego Związku dostarczają więc na rynek dodatkowe ilości obuwia wyborowego, wyrobów futrzarskich, kaletniczo-skórzanych, sportowych oraz drobną galanterię ze skór.

Ambicja załóg spółdzielczych jest niepozostawianie w tyle za przedsiębiorstwami przemysłu kluczowego. Ich produkcja uzupełnia zapotrzebowanie rynku w te przedmioty, których dużym zakładom pracy nie opłaca się produkować, a które chętnie kupowane są przez klientów. O tym, że spółdzielcy poważnie traktują swoje zobowiązania świadczy fakt, iż do dnia dzisiejszego zrealizowali już niemal połowę podjętych zobowiązań. Jest to dodatkowa produkcja wartości ponad 47 mln zł.

Do produujących w realizacji akcji «20 mld» należą O-buwnicza Spółdzielnia «Świt» z Kalwarii Zebrzydowskiej kierowana przez W. Horb, Galanterijna Spółdzielnia «Rymary» w Krakowie, kierowana przez E. Hoffmana, Galanterijna Spółdzielnia

„Galskór”, którą kieruje J. Sidorowicz. W działalności produkcyjnej, przynoszącej dodatkową wartość do „banku 20 mld”, wyróżnia się także Galanterijna Spółdzielnia Pracy „Plastyk” z Elbląga, kierowana przez A. Wieczorka. (jmc)

Tarnowskie zakłady w akcji 20 mld

Siedmiomiesięczny bilans w ZAKŁADACH „PONAR-TARNÓW” w zakresie realizacji zobowiązań przekroczył wartość 3 mln zł, co stanowi 35,6 proc. zobowiązania. Oznacza to, że załoga zakładu wyprodukowała dodatkowo 12,5 tys. sztuk narzędzi trzpieniowych, 170 agregatów i ponad 11 ton odlewów. Trzeba dodać, że dodatkowe zadania zadeklarowane przez załogę, a ujęte w planie techniczno-ekonomicznym, wykonane zostały w 43 proc., osiągając wartość 11,5 mln zł. Na tę kwotę zaś składa się: dziewięć szliferek, osiem tokar-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Święto krakowskich rolników

W dożynkowym wieńcu — plony i sukcesy wsi

Święto plonów czyta wczoraj krakowska wieś. Mimo deszczowej pogody na wojewódzkich dożynkach w Krakowie zebrał się wielki przedstawiciel władz, rolnicy powiatu krakowskiego, delegacje z innych powiatów oraz mieszkańcy miast, którzy chcieli uczestniczyć w tej pięknej i tradycyjnej uroczystości. Przybyli na wojewódzkie święto plonów: I sekretarz KW PZPR JÓZEF KLASA, prezes WK ZSL WŁADYSEW CABAJ, przewodniczący Prezydium WRN WIT DRAPICH, sekretarz KW PZPR MARIAN SMUGA, prezes WZKR EDWARD PIECH, rektor WSR TADEUSZ WOJTASZEK, a także konsul generalny ZSRR WŁODZIMIERZ A. NIESTIEROWICZ.

Najpierw goście zwiedzili wystawę rolniczą, której otwarcia dokonał przewodniczący PRN w Krakowie Zdzisław Brodzowski. Przy dźwiękach orkiestry i kapel uczestnicy dożynków oglądali stoiska przygotowane przez indywidualnych rolników, spółdzielców i instytucje pracujące na rzecz wsi — prezentujące piękny dorobek krakowskiego rolnictwa.

W południe zbiera się komitet honorowy, goście wchodzi na trybunę. Oficjalne uroczystości rozpoczyna hejnał dożynkowy Krakowiaków i Górali. Z chlebem, wieńcami i muzyką idzie korowód dożynkowy. Na trybunę wchodzi starosta: Janina Wilk i Edward Górniewicz i wręczają I sekretarzowi Józefowi Klasie tradycyjny bochen z tegorocznego hejnał dożynkowy. W tym czasie starosta prosi o pełnienie honorów gospodarza dożynek. „Przyrzekam, że razem z wami będę go dzielił po gospodarstwu” — mówi I sekretarz przyjmując symboliczny dar.

W tym samym dniu 6 żołnierzy z pododdziału kpt. Bukowskiego pomagało przy zbiorze zboża w gospodarstwie Jana Kowalka w Zagórzach, którego syn aktualnie pełni służbę wojskową. W



Gospodarz wojewódzkich dożynek I sekretarz KW PZPR Józef Klasa otrzymał tradycyjny bochen chleba z tegorocznych zbiorów z rąk starostów Janiny Wilk i Edwarda Górniewicza. Fot. Otto Link

Uchylły melodie, przemawia gospodarz dożynek Józef Klasa. I sekretarz wspomina krótko dla prezesa WZKR Edwarda Piecha. Zespół 8 siostr Knapikówni przynosi wieńiec przewodniczącemu ZW ZMW Kazimierzowi Długoszowi, śpiewając: „Niesiemy wieńce jak zwyciężaj, przyjmijcie go od nas, z nami gospodarz”.

Tegoroczne żniwa, chociaż odbywają się przy znacznie niższym, niż w latach ubiegłych, udziale kombinatów i innych maszyn rolniczych, wcale nie są łatwe. Nadal w całej tej akcji udział ludzi jest bardzo ważny. Liczył się każdy człowiek. Nam, żołnierzom, tegoroczna akcja żniw nie jest obojętna. Barłozowcy, chociaż wykonują w tym gorącym okresie ważne zadania na rzecz gospodarki narodowej, włączają się aktywnie do akcji „Każdy kłosa na wagę złota”, oczywiście kosztem czasu wolnego lub własnego urlopu.

W dniu 13. VIII grupa 21 żołnierzy, w większości członków KMW, brała udział w zbiorze świadczeniowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zwieziono owies z 4 ha.

W dniu 6. VIII — grupa 12 żołnierzy — członków KMW z pododdziału mjrta Józefa Rożka pracowała przy koszeniu, wiananiu i ustawianiu snopów w Borku Szalacheckim u inwalidy wojennego Piotra Kumali.

W dniu 13. VIII grupa 21 żołnierzy, w większości członków KMW, brała udział w zbiorze świadczeniowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zwieziono owies z 4 ha.

W dniu 13. VIII grupa 21 żołnierzy, w większości członków KMW, brała udział w zbiorze świadczeniowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zwieziono owies z 4 ha.

Przedwyborcza kampania w USA

Dziś w Miami Beach rozpoczyna się konwencja republikanów

W Miami Beach na Florydzie rozpoczyna się dziś konwencja Partii Republikańskiej. Jak pisze dziennik „Washington Post”, przywódcy Partii Republikańskiej powzięli decyzję, które „zatrzaszczą drzwi przed jakimkolwiek ewentualnym rywalem Nixona w walce o nominację na kandydata na prezydenta USA i nie dopuszczają do wnieśienia na konwencję jakiegokolwiek rozłamowej rezolucji w sprawie Wietnamu”.

pani przedwyborczej, nie czekając na wyniki konwencji. Dziennik „New York Times” stwierdza, że „strategia kampanii Nixona polegająca na tym, aby stać się w centrum uwagi środków masowego przekazu dzięki śmiałym posunięciom w polityce zagranicznej, działa, jak było zaplanowane, i zmusza senatora George’a McGoverna do zajęcia postawy obronnej”.

dat Partii Demokratycznej, udał się już w podróż przedwyborczą po Stanach Zjednoczonych. Jednakże obserwatorzy polityczni zwracają uwagę na słabe punkty demokratów. „Washington Post” pisze, że wskutek wymuszonej zmiany kandydata na wiceprezydenta, Partia Demokratyczna „straciła inicjatywę”. Próbując odzyskać inicjatywę, demokraci — jak stwierdza prasa — stosują taktykę przyciągania na swą stronę różnych warstw społeczeństwa za pomocą obietnic przedwyborczych.

Hasan II ujawnia szczegóły zamachu z 16 sierpnia

Jak donoszą z Rabatu, w sobotę król Maroka Hasan II wystąpił po raz pierwszy publicznie i omówił sytuację w tym kraju po nieudanych zamachu. Przemówienie adresowane do dowódców wojskowych transmitowały radio i telewizja w Rabacie. Podkreślił on w swym wystąpieniu, że inicjatorem puczu był gen. Ufkir, który pełnił funkcję marokańskiego ministra obrony. Jak wiadomo, popełnił on samobójstwo z chwilą gdy spisek wyszedł na jaw.

Ufkir — jak wynika ze słów monarchy — nie zamierzał zmieniać ustroju i wprowadzać

Nowe sukcesy patriotów południowowietnamskich

Południowowietnamska armia wyzwolenia odniosła nowy powalny sukces w walkach z wojskami reżimu sajsongskiego. Podczas sobotnich walk zmusiła ona oddziały nieprzyjacielskie do porzucenia miasta Que Son i bazy wojskowej Ross, które znajdują się w odległości 40 km na południe od Da Nang. Jest to jedna z największych porażek wojsk reżimu sajsongskiego w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Stefan Ciepły



Dziś w liczniku kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN w Krakowie — mgr MARIAN FRĄCZEK.

— A więc, jak przeszły żniwa? — Zaczęlbym najchętniej od oceny spraw organizacyjnych. Na pewno ten rok charakteryzował się zwiększonym wysiłkiem instytucji usługowych, takich jak POM-y, handel, usługi itp., nie mówiąc o pomocy wojska... — A jednak sporo było krytycznych doniesień prasowych... — Nie dotyczyły one jednak przypadków skrajnych. Nawet samolotami dostarczaliśmy kilkakrotnie części zamiennie. — A jakie mamy plony? — Moment. Chciałbym podkreślić, że po raz pierwszy w br. zarysowało się ustro zapotrzebowanie na usługi kombinow. W regionie pracowało 65 kombinów. Gdyby było 10 razy więcej, też by było. To — oznaczałoby, że w Warszawie Kierownika, że zmienia się mentalność rolnika. — Nie tylko mentalność, ale i warunki życia na wsi. Coraz mniej chętnych jest do ciężkiej pracy fizycznej. — Wróćmy do oceny zbiorów... — Mógł to być rok wyjątkowy. Zapowiadało się, że przekroczymy nawet plany roku 1975. Na przyszłość stanęła jednak natura, a ściślej mówiąc rdza na pszenicy. — Co to znaczy? — To choroba powodująca ca przedwczesne zasuszenie

ziarna. Przyszła do nas z Afryki. W jej rezultacie nastąpiło obniżenie plonów pszenicy o około 30 procent. W sumie, z 4 ziób, mamy więc nieco gorsze plony, niż w roku ubiegłym (22 q). Natomiast dobrze zapowiada się zbiór ziemniaków i buraków, bardzo dobrze stana i kończymy, co oznacza niezłą sytuację paszową... — Dla poważnej części naszego społeczeństwa, zwłaszcza starszego pokolenia, nasze trudności rolnicze są niezrozumiałe, zwłaszcza jeśli chodzi o mięso. Byliśmy przecież eksporterem płodów rolniczych, a ludności mamy mniej więcej tyle samo. Jak uźiadzie te sprawy? — To miły. Po pierwsze, w latach 30-tych zbieraliśmy 11—12 kwintali zboża z hektara. Dziś te liczby uległy podwojeniu. Podobnie jak z paszą, sianem. Zbieraliśmy 30 q, a dziś 70 q z ha. Eksportowaliśmy zboże, a nie mięso, i to nie przerabiane nawet na mąkę. Dziś eksportujemy mięso w formie przetworów, zwłaszcza żywnice wołowej, bo są korzystne ceny na rynku zagranicznym. Dalej, nastąpił wzrost spożycia na rynku wewnętrznym. Przed wojną ogromny procent ludności żył się ziemniakami i chlebem, dziś natomiast jemy produkty bardziej uszlachetnione. Najgorzej było na wsi, a pro-

— Mógł to być rok wyjątkowy. Zapowiadało się, że przekroczymy nawet plany roku 1975. Na przyszłość stanęła jednak natura, a ściślej mówiąc rdza na pszenicy. — Co to znaczy? — To choroba powodująca ca przedwczesne zasuszenie

Zaciete walki trwały w sobotę także na tzw. froncie północnym. Artyleria sił wyzwoleniczych wyszła 30 km na północ od stanowiska południowowietnamskich „marines” zajmujących stanowiska w pobliżu miasta Quang Tri. Doszło tam także do lądowych walk, w rezultacie których wielu żołnierzy sajsongskich zginęło lub odniosło rany. Trzecim głównym ośrodkiem walk w Wietnamie Północnym pozostaje w dalszym ciągu rejon sajsongski. Bojownicy kontynuowali tam działania w pobliżu głównych dróg prowadzących do Sajgonu.



W czasie wczorajszych uroczystości dożynkowych, goście m. in. zwiedzili wystawę Stacji Hodowli Roslin z Polanowice, oprowadzając przez laureatkę tegorocznej nagrody państwowej mgr inż. Danutę Makowską. Fot. Otto Link

W akcji żniwnej nie zabrakło żołnierzy Krakowskiego Pułku OTK im. B. Głowackiego

W dniu 13. VIII grupa 21 żołnierzy, w większości członków KMW, brała udział w zbiorze świadczeniowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zwieziono owies z 4 ha.

W dniu 13. VIII grupa 21 żołnierzy, w większości członków KMW, brała udział w zbiorze świadczeniowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Zwieziono owies z 4 ha.

Dziś startuje obserwatorium „Copernicus”

Dziś z bazy raketowej na Przylądku Kennedy’ego ma być wyszłona amerykańska stacja kosmiczna „Copernicus”, na której będą zainstalowane nowoczesne urządzenia do obserwacji ciat niebieskich, w tym wielki teleskop. To wielkie obserwatorium astronomiczne o wadze 117 kg będzie krążyć na orbicie oddalonej od powierzchni Ziemi o 178 km. Uczni amerykańscy wiele obliczą sobie od danych, jakie satelita ten będzie przysyłał na Ziemię.

Święto krakowskich lotników

(Inf. wł.). Już za kilka dni obchodzić będziemy Święto Lotnictwa PRL. I dlatego właśnie w Krakowie zorganizowano wczoraj wystawę sprzętu lotniczego. Demonstratorami samolotów, a pasażerami mieli być zaproszeni producenci pracownicy krakowskich zakładów pracy, którzy do Balic przybyli wczoraj licznymi.

Wystawa sprzętu lotniczego

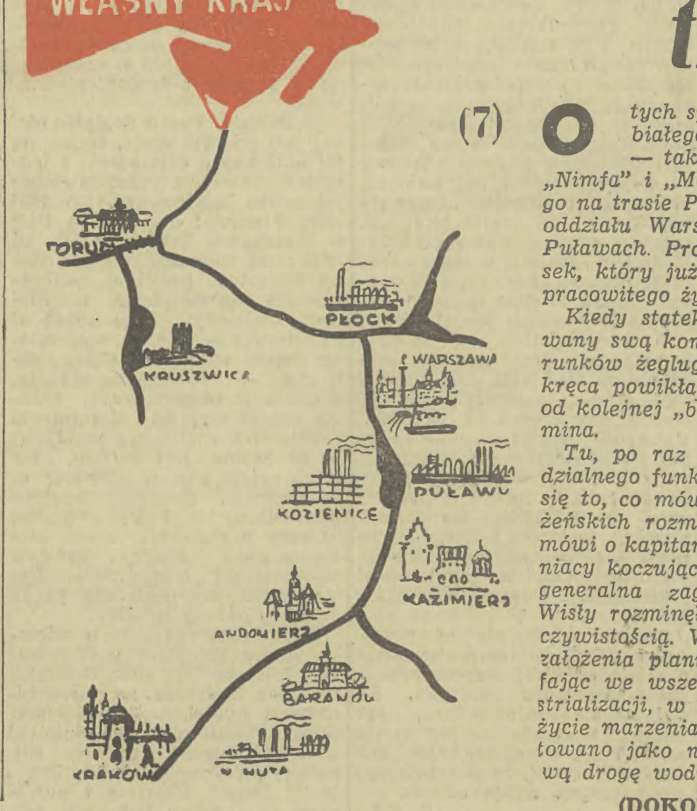
Niestety, tę drugą część imprezy pokrzyżowała pogoda. Pupał chmur był tak niski, że samoloty nie mogły wystartować. W związku z tym organizatorzy przełożyli loty i pokazy spadochronowe na przyszłą niedzielę. (4mc)

W Sopocie — pierwsze próby Festiwalu

W niedzielę w sopockiej Operze Leśnej rozległy się pierwsze melodie festiwalowych piosenek. Rozpoczęły się bowiem próby solistów z orkiestrą pod dyrekcją HENRYKA DEBICHA. Po nieważ po raz pierwszy próby zostały udostępnione publiczności, przystąpiło się im liczne grono słuchaczy.

Retmańskie troski

tych sprawach gwarantujemy w sterówce białego statku spacerowego „Odette” — takiego samego, jak krakowska „Nimfa” i „Majka” — regularnie kursującego na trasie Puławy — Kazimierz. Należy do oddziału Warszawskiej Żeglugi na Wiśle w Puławach. Prowadzi go kapitan Józef Walaśek, który już prawie czterdzieli lat swego pracowitego życia spędził na wodzie. Kiedy statek — ładny, lecz źle przystosowany swą konstrukcją do specyficznych warunków żeglugi na Wiśle — pracowicie wykrecą powikłkami szlakiem, odsadzając się od kolejnej „duchy”, kapitan Walaśek wspomina. Tu, po raz pierwszy przez usta odpowiedzialnego funkcjonariusza żeglugi potwierdza się to, co mówią nam w przysłowiu, koleżeńskich rozmowach szyprowie, bo tak się mówi o kapitanach holowników, i stary wodniacy koczujący na barkach. Otóż, koncepcja generalna zagospodarowania żeglugowego Wisły rozminęła się przed wielu laty z rzeczywistością. W czasach, kiedy powstawały założenia planu 6-letniego, postanowiono, ufać we wszelkomo socjalistycznej industrializacji, w jednym pokoleniu wcielić w życie marzenia Żeromskiego. Wisłę zaprojektowano jako najnowocześniejszą, sztytaciową drogę wodną. Tak jakby ta zrodzona o



Apel do narodu wietnamskiego

HANOI (PAP) Z okazji 27 rocznicy sierpniowej rewolucji i proklamowania Demokratycznej Republiki Wietnamu Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego i Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego zwrócił się do narodu Wietnamu Południowego z apelem, wyzywającym do walki aż do ostatecznego zwycięstwa.

Szwecja przyspieszy uznanie NRD

BERLIN ZACH. (PAP) Zachodniobrytyjski „Spandauer Volksblatt” pisze w korespondencji ze Sztokholmu, że w Szwecji coraz częściej mówi się o możliwości uznania NRD jeszcze przed zakończeniem rokowań między NRD a NRF. Zbliżony do socjaldemokratów szwedzki dziennik „Aftonbladet” stwierdza, że nie istnieje obecnie konieczność czekania z uznaniem NRD do czasu zawarcia układu generalnego między NRD a NRF. Wystarczy przekonanie, że sukces tych rokowań jest zapewniony.

Konsultacje polsko-jugosłowiańskie

BELGRAD (PAP) W dniach 18—19 sierpnia w Belgradzie przebywał dyrektor Departamentu Organizacji Międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych PRL, ambasador Henryk Jarczyk, który przeprowadził konsultacje z dyrektorem departamentu organizacji międzynarodowych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Jugosławii, Taro Ajanowiczem. Tematem rozmów były wszelkie problemy działalności organizacji międzynarodowych.

23 września premier Japonii przybędzie do ChRL

TOKIO (PAP) Data wizyty premiera Japonii Kakuei Tanaka w Chińskiej Republice Ludowej została ustalona na 23 września br. Informację tę podała w niedzielę w doniesieniach z Tokio agencja AFP, powołując się na dobrze poinformowane koła rządowe. Według agencji, wizyta będzie trwała 5 dni, a premier Kakuei Tanaka omówi z przywódcami chińskimi m. in. sprawę normalizacji stosunków między Japonią a ChRL.

Kissinger powrócił do USA

WASZYNGTON (PAP) Doradca prezydenta USA ds bezpieczeństwa narodowego Henry Kissinger przybył w sobotę do Waszyngtonu po zakończeniu podróży do Paryża, Sajgonu i Tokio. Tegó samego dnia udał się do górskiej miejscowości Camp David i złożył przebywającemu tam na wypoczynku prezydentowi Richardowi Nixonowi sprawozdanie na temat rezultatów swej misji.

Dożynki w Lubelskiem i na Kielecczyźnie

LUBLIN, KIELCE (PAP) W wielu miejscowościach na Lubelszczyźnie odbyły się wczoraj uroczystości święta plonów. W osadzie Sawin w pow. Chełm oraz Sitno w pow. Zamość na urządzonych wystawach dożynkowych wykazano najładniejsze okazy plonów: zboża, owoców a także rasowego bydła, trzody, owiec i drobiu. Dożynki odbyły się też na Kielecczyźnie, w kilkunastu wsiach Kielecczyzny m. in. na terenach powiatów Szydłowice, Busko-Zdrój i Końskie.

W gruncie rzeczy ta historia zaczęła się bardzo dawno temu i daleko od Krakowa. Hitlerowska flota U-boatów przeniknęła na oceany, główny wódz szlaki „żywej” kim stały się przejściowo Wyspy Brytyjskie. Setki statków z zaopatrzeniem, bez którego walczyć nie było można, ugrzęzły w odległych portach. Ogrom ładunków do przewiezienia, a odwrócić proporcjonalnie do malejącej z dnia na dzień szybkości ruchu konwojów. Bo pojedyncze statki tygodniami tkwić musiały w portach zanim zgromadzą konwoj. A konwoje szły wolno. Tak wolno jak poruszały się najmniej sprawny statek spośród kilkudziesięciu. Zadanie zdawało się nierozwiązywalne. Im bardziej rosło napięcie operacji, potrzebny był więcej paliwa, materiałów i surowców — tym bardziej malała sprawność transportu morskiego. I wówczas po raz pierwszy zrodziło się w wielkiej skali przedsięwzięcie, polegające na masowym zastosowaniu elektronicznej techniki obliczeniowej. Komputery „pierwszej generacji”, zwaliste jak dom, oparte o system lamp elektronowych jeszcze, maszyny cyfrowe typu „Mercury” zaprzęgnięto do gigantycznych lamigłówek, polegającej na wyszukiwaniu najwydajniejszych, optymalnych dróg dla setek i tysięcy...

jest księgowości materiałowa. Zanim w zaadaptowanych pomieszczeniach przy ulicy Wadwickiej pojawiły się komputery II i III generacji, królowały tu „kręciarki”, mechaniczno-arytmometry, „ascoty” czyli maszynny mechaniczno-analityczny, ba, również i pospolite, drewniane liczydła. Świat elektronicznej techniki obliczeniowej, problemy systemów informatycznych o jakich dziś rozmawiamy, rodził się i dojrzewał stopniowo. Wyrastał pod naciskiem potrzeb. W obliczu narastania kryzysu w metodach rejestracji danych i sterowania produkcją budowlaną, jakże ostro podobnego do tamtego, historycznego kryzysu w jakim rodziła się kariera „Mercurio”.

ROK PRZEŁOMU

w działalności krakowskiego centrum „ETOB” przypada na rok 1972. W centrali krakowskiej zaczęły prace zgrabbne, oparte na tranzystorach i układach scalonych komputery „Miński 32”. W rzeszowskiej i kieleckiej filii ośrodka w szybkim tempie przygotowuje się instalacje polskiej najnowszej „Odry 1305”, kierownictwo ośrodka pracuje forsownie nad organizacją sieci połączeń z wielkimi placami budowy i zainstalowaniem tam „końcówek”, aparatury kodującej i przekazującej zdalnie usystematyzowane dane dla dalszego prze-

JAK BĘDZIE PO ANGIELSKU PLEWIĆ

Przyjeżdżają do Polski ze wszystkich europejskich krajów w ramach międzynarodowej wymiany studenckiej na trzy tygodnie pracy i jeden tydzień zwiedzania kraju. W tym roku jest u nas sześć takich grup Międzynarodowego Obozu Pracy. Jedną z nich spotkaliśmy w Nowej Hucie, gdzie dwudziestka młodych z Anglii, Francji, Holandii, Norwegii i Włoch pracuje w Miejskim Przedsiębiorstwie Zieleni. Zazieleniają trawniki, odchwasczają klomby kwiatów; z motykami i grabiami zdają się być już w znakomitej komitywie, jako że większość z nich nie po raz pierwszy tak spędza wakacje.

Po pracy zwiedzają miasto i okolice, nawiązują przyjaźnie, dużo i szczerze mówią o wszystkim, co u nas natopkali. Z pobytu są bardzo zadowoleni, chwalą polską gościnność, niestety mniej — polską kuchnię.

Co się u nas najbardziej podoba?

— Najbardziej stare domy w śródmieściu, wnętrza kawiarni, dom akademicki „Olimp”, w którym mieszkamy, nowe tramwaje, smakuje kawa — najlepsza, jaką zdarzyło się nam pić na trasie swoich wojaży.

— A nie?

— Niektóre nowe domy, osiedla. Są mało kolorowe, podobne do siebie. Jak to się dzieje, skoro silyśmy o tyłu waszych znakomitych architektach? — odpowiadają pytaniem na pytanie.

Fot. W. Klag



Wielec rok 1972 jest także rokiem nieuchronnego przełomu w systemie planowania i organizacji procesów budowlanych naszego regionu. Tu właśnie spotykają się subtelne i nie dostrzegane dotąd instrumenty elektronicznych technik obliczeniowych z ogromną lawiną zjawisk wymagających nowego uprządkowania w produkcji budowlanej. Dlatego rozmawiamy długie godziny w ciekawym świecie komputera na Wadwickiej. Idą śladem styku jaki powstaje między instrumentami rewolucji naukowo-technicznej a wielką falą masowych działań budowlanych. Oto powstają przesłanki, by komputer rozwiązywał lamigłówki, jakimi stały się współcześnie procesy budowy dobrych, tanich, pięknych domów.

Fotoreporterzy — wieczny temat. Tak przynajmniej ocenili to rocznie w wiecznym zmartwieciu. Jest ich niewiele. Po dwóch — trzech w redakcji. Istniał projekt, aby każdy dziennikarz piszący nauczył się rocznie porządkowy zdjęć dla potrzeb gazety. Jednakże jest to zajęcie tak odległe, wymagające takich kwalifikacji, jak pracoohłonne, że zwykły reporterzy nie mają na to na ogół czasu. Czy to znaczy, że fotoreporterzy są niezwykły? Tak jest! Pracujemy z nimi w tych samych warunkach, wykonujemy podobne polecenia, jednak oni widzą świat inaczej. Obiektywem aparatu muszą objąć właśnie ten fragment rzeczywistości, który tworzą, tę twarz, tę maszynę, której opis w reportażu, informacji, felietonie trzeba właśnie jak gdyby uznać za zdjęcie. Dawniej panowali w redakcjach rywalizacji. Współcześnie w niektórych gazetach zrodził się pomysł nawrotu do rysunku. Świadczy o tym rubryka pod nazwą „Fotoreportera przy tym nie było”. Rysownik natomiast operując na słowach zawartych w publikacji siłą wyobraźni tworzy jakąś sytuację. Wracamy do fotoreporterów. Bardzo często w sposób twórczy inspirowani oni dziennikarzy parających się piórem. Ich uwagi często naprowadzają nas na ślad interesujących wydarzeń, faktów. Przykład:

Jestem w Kombinacie im. Lenina. Piszę materiał o jednej zmianie wielkiego pieca. Fotograf redakcyjny mówi: — Ten pył na wagon-wadze jest taki brunatny, przystąpił mi splotać wogowego. A przecież on jest czysty! Uwaga była i słuszną i interesującą. Zająłem się bliżej pracą tego robotnika. Wprawdzie jego kontroli nie było, ale skierowanie mojej uwagi przez kolegę-fotografa na pracę obrotową wagon-wagi okazało się cenne.

W atelier fotograficznym redakcyjnym naszego dziennika przygotowano, ciekawe zdjęcia z olimpiady w Helsinkach. Oto Zofia — wykrzykniona z wysiłku tuż przed startem — w chwili startu, otoczone ciemnością, sprężynami czarnoskórych. Jedno z zdjęć, Ottona Linka obiegło przez sportową całego świata. Świetna fotografia motocyklisty pedałującego (jak zanotowano na odwrocie) z szybkością 140 km/godz. zdobyła służone wyróżnienie.

Są tu i inne zdjęcia — reżyser i aktor radziecki Jurij Zawadzki w mieszkaniu Ludwika Solskiego w Krakowie. Ręce wzniesione w geście podziwienia i toastu. Zdjęcia z uruchomienia piątego wielkiego pieca, walcownik-slabingu w Hucie im. Lenina, zdjęcia pejzażowe, pola, łąki, las, góry, zdjęcia młodzieży, robotników. Archiwum zdjęć jest bogate, jeszcze bogatsze jest archiwum klisz fotograficznych. A przecież archiwum redakcyjne też gromadzi

List z redakcji

czyli skądowanie go, stworzenie odpowiedniego podpisu, takie i nie ino w ułamaniu fotografii w kolumnie na stronie dziennika odpowiadają do piero całej roboty. A gdzie nasi pracownicy cynkografii? Ta odrębna dziedzina drukarstwa, dość młoda — wymaga nie tylko jakichś umiejętności. Jest rzeczą dziwną: drukarze w zerni ręcznej, maszynowej, na maszynach liczą objętość kolumny, szerokość i długość wierszy, szpalt i stronice starą miarą jeszcze chyba z okresu Gutenberg. Pracownicy cynkografii mierzą wszystko w centymetrach. Wynikają z tego zabawy nieporozumienia, na tyle jednak brzemienne w skutki, że należałoby narazicie pomysł o jednolitym systemie miar w całym drukarstwie. I tak od fotoreporterów wróciłbym znowu do drukarni. W redakcji bowiem wszystko do drukarni wraca i od drukarni się zaczyna.

Olgierd Jędrzejczyk

KOMPUTER BUDUJE DOMEY

Janusz Ratajczak

cy statków i dla dziesiątków tysięcy ton różnych ładunków wędrujących po oceanicznych szlakach. Powstała gałąź elektronicznej techniki obliczeniowej, która dziś świeci triumfy jako „wielosystemowa dziedzina cyfrowych metod optymalizacji w sterowaniu złożonymi procesami gospodarczymi”.

Nie ma nic przesady w twierdzeniu, iż współczesna wielka technika, że cywilizacja XX wieku byłaby nie do pomyślenia bez ELEKTRONICZNEJ TECHNIKI OBLICZENIOWEJ, czyli — bez masowych zastosowań szybkiej, wysoko sprawnych elektronicznych maszyn cyfrowych. To jest twierdzenie bliższe truizmowi. Ale tylko bliższe. Bo jest też typowym paradoksem naszego czasu, że skok techniczny, jakim jest zastosowanie ETO w życiu gospodarczym dokonał się tak szybko, iż istota tego zjawiska dociera do powszechnej wiadomości w sposób płytki, spatchony, ba, daleki od minimum wiedzy, jakiej wymaga się dziś w tej mierze od 18-letniego maturzysty.

To są pierwsze spostrzeżenia, jakie nasuwa mi parugodzinna rozmowa z dyrektorem centrum ETO, jakie działa w Krakowie pod mianem „ETOB”, mięści się zaś w dwu kondygnacjach niepozornego biurowca Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego „Zetbewu” przy ul. Wadwickiej. Mgr Jan Kalbarczyk — dyrektor centrum i mgr Jan Krusielnicki, jeden z „szefów” tej placówki wprowadzają mnie w problemy związane z dorobkiem i perspektywą jej rozwoju.

ZA ŚCIANĄ

gabinetu, w którym rozmawiamy — w hermetycznie izolowanej sali kryjącej w swym podwójnym stropie i także podwójnej podłodze cały labirynt kabli i urządzeń klimatyzacyjnych polyskują szklę i różnorodnymi przełącznikami dwie nowitki maszyny cyfrowe. Na drzwiach pokoiów w długich korytarzach tabliczką informują, że tu mięści się sala programowania „Odry 1305” — tam gabinet analizy kodów. Przez uchylone drzwi widzę pulpity z klawiaturą różnorodnych urządzeń pomocniczych. Dziwny biurowiec. Korytarze zatłoczone paczkami kart perforowanych z zakodowanymi informacjami. Świat komputera ma swój klimat, nawet zapach. Specyficzny szmer mechanizmów i nieodczyny, jakby laboratoryjny, sterylny jest styl wnętrza i sposobu poruszania się, a nawet wzajemnego porozumienia ludzi tu zatrudnionych.

Oto krakowskie centrum „ETOB” już w roku 1972 wyrosło na wielką, ponad 500 osób zatrudniającą placówkę, która zasięgiem swego działania obejmuje województwa krakowskie, rzeszowskie, opolskie i wrocławskie. Jest to centrum ogniem służb Ministerstwa Budownictwa. Działa w budownictwie i przemysle budowlanym. A wyrosło — może słuszniej byłoby rzecz nazwać: wybuchło — z dnia dawnego, dziesiątkami lat czynnego przedsiębiorstwa zajmującego się mechanicznym rozliczaniem materiałowo-finansowym budów i przedsiębiorstw przemysłu budowlanego. Było najpierw placówką usługową usprawniającą tak pospolicą dziedzinę gospodarki, jaką

tworzenia w konkretne programy sterowania produkcją i organizacją robót budowlanych. Wieloletni okres pracy nad usystematyzowaną rejestracją wyników gospodarki materiałowej i finansowej przedsiębiorstw objętych obsługą centrum jest już za moimi rozmówcami. Kadra i organizacja centrum, jego „zbrojenie techniczne” stworzyły przesłanki do zasadniczej zmiany rodzaju usług, jakie placówka ta oddawać będzie gospodarce. A stają się one koniecznością. Więcej! Stają się — doświadczenie z dnia na dzień — sprawą bez najmniejszej przesady, być albo nie być krakowskiego przemysłu budowlanego.

Od wielu miesięcy prasa, radio, telewizja przekazują informacje o ogromnym, nasilającym się wzroście zadań budownictwa. Skoki ilościowy jaki w tej dziedzinie gospodarki następuje jest ogromny. I powiedzmy sobie od razu: jeśli metody zarządzania i sterowania przedsiębiorstwami budowlanymi, metody organizacji robót, gospodarka kadrami, materiałami i sprzętem miały pozostać takimi jakie spotykamy dziś powszechnie — tego wielkiego skoku po prostu nie potrafimy dokonać. To jest oczywistość, która wyraźnie rysuje się właśnie w roku bieżącym. Budownictwo krakowskie przeżywa, mimo wielkiego zrywu produkcyjnego — narastający kryzys systemu sterowania. W kantorach kierowników budowy chrypią radiotelefony. Dyspozytorzy przedsiębiorstw dwoją się i troją, aby na czas skierować dziesiątki tysięcy ton materiałów na rozrzucone w terenie place budowy. Wielotonowe wywrotki budowlane korkują węzły uliczne. Brygady monterskie, betoniarские, obsługi żuraw na placach budowy żyją i pracują nerwowymi, nierytmicznymi zrywami. Olbrzymia maszynaria produkcji budowlanej trzeszczy w szwach. Ze wszystkich stron daje się słyszeć wołanie o ludzi na budowy. Doremne wołanie, bo ludność Polski nie podwoi się z dnia na dzień. Wołanie o samochody — Doremne wołanie — gdyby nawet były — nie zmieszczą się na jezdniach. O żwir, o cement, o masę betonową itp. A równocześnie — wiemy już o tym — o pół roku wcześniej, niż planowano ruszy pierwsza z krakowskich fabryk domów. Potok materiałów i gotowych segmentów budynku nasilił się, zagałę. Będzie się wikał w nierytmiczność, intuicyjnie dyrygowany arterio-układzie ogromnego poligonu budowlanego.

Więc rok 1972 jest także rokiem nieuchronnego przełomu w systemie planowania i organizacji procesów budowlanych naszego regionu. Tu właśnie spotykają się subtelne i nie dostrzegane dotąd instrumenty elektronicznych technik obliczeniowych z ogromną lawiną zjawisk wymagających nowego uprządkowania w produkcji budowlanej. Dlatego rozmawiamy długie godziny w ciekawym świecie komputera na Wadwickiej. Idą śladem styku jaki powstaje między instrumentami rewolucji naukowo-technicznej a wielką falą masowych działań budowlanych. Oto powstają przesłanki, by komputer rozwiązywał lamigłówki, jakimi stały się współcześnie procesy budowy dobrych, tanich, pięknych domów.

Filmowy tydzień w TV

POŻEGNANIE Z „KOBIECĄ W BIELI” WESTERN I TRZY KOMEDIE.

Francuską „Kobietę w bieli” zobaczymy w nadchodzącym tygodniu we wtorek (22 bm.). Będzie to już ostatni epizod, który przyniesie oczywiście rozwiązanie wszystkich tajemnic serialu.

Na piątek (25 bm.) przewidziany jest również film bułgarski, tym razem wojenny, zatytułowany „Armando”. Film ten składa się z dwóch nowel, których treścią są losy ludzi zaangażowanych w walkę o wyzwolenie kraju. Armando jest skromny, poprawnie zrealizowany, ciekawy w swej warstwie anegdotycznej i chwylami wzruszający.

W sobotę (26 bm.) wieczorem — „Wnukiowie” amerykański western z cyklu „Dym wystrzałów”, którego stałym bohaterem jest szeryf z legendarnego Dodge City, Matt Dillon (w tej roli — James Arness). Tradycyjny motyw zemsty został w tym westernie nieco odświeżony.

Na niedzielę (27 bm.) telewizja zapowiada dwa filmy. Po południu nada czechosłowacki „Ślomkowy kapelus”, ekranizację znanego wodevillu Labiche’a, wieczorem zaś będzie emitować angielski film „Wyborowy strzelec”, czyli trzeci odcinek serialu kryminalnego „Wielki napad”.

PROGRAM II

Na wtorek (22 bm.) przewidziano „Obłęd”, film produkcji rumuńskiej, którego akcja toczy się w Konstancy w roku 1945 i który ukazuje pierwsze dni władzy ludowej w Rumunii.

W piątek (25 bm.) będzie można zobaczyć 3 odcinek kostiumowego serialu czechosłowackiego „Franciszek Vek”, natomiast w sobotę (26 bm.) w godzinach popołudniowych — pierwszy epizod serialu francuskiego „Rodzina Durtolów”. Również w sobotę, ale wieczorem będzie emitowany film angielski „Miłość bez słów”, świetnie wyreżyserowana błyskotliwa komedia.

Na niedzielę (26 bm.) telewizja zapowiada również komedie, tym razem czechosłowacką, zatytułowaną „Jak się pozbyć Helenki”.

TEATR
OPERA (pl. Duchy 1): Rigolotto — 19.15.

KINA
APOLLO: Jedna z tych rzeczy (duński, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, DOM ZOLNERZA: Uciec jak najbliżej (pol. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, KILÓW: Dyrektor (radz. 14 lat) — 16.30, 19.30, KULTURA: Życie, miłość, śmierć (fr. 18 lat) — 18, 20.15, MASKOTKA: Czarnowice (wł. 16 lat) — 15.30, 17.30, 19.30, MIKRO: Jesteś już mężczyzną (USA, 19 lat) — 16, 18, 20.15, MŁ. GWARDIA: Angelika i sultan (fr. 16 lat) — 14.45, 17, 19.15, SZTUKA: W pełnym słońcu (fr. 18 lat) — 15.30, 18, 20.30, UCIECHA: Lew w zimie (ang. 14 lat) — 15.30, 18, 20.30, WANDA: Wódz Seminolów (NRD, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, WISŁA: Dzieciła dla księcia (wł. 18 lat) — 11, 20, Okruchy życia (fr. 16 lat) — 16, 18, WOLNOSC: Smak zemsty (hiszp. 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Zielone smugi (radz. 11 lat) — 15.45, 18, 20.30, ZUCH: niezwykłe, KDF ZWIAZKOWIEC: Ewa chce spać (pol. 16 lat) — 16, 18, 20.

CO GDZIE KIEDY?
PONIEDZIAŁEK
21
SIERPNI
Joanny

DYZURY
Kruczka, ETNOGRAFICZNE: Wolnica 1 (11-18), PODZ. KOŚC. SW. WOJCIECHA: (9-18), KOPALNIA SOLI w Wieliczce: (8-18).

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11 LARYNGOLOG.: Kopernika 23 UROLOGICZNY: os. Na Skarpie OKULISTYCZNY: os. Na Skarpie CHIRURGIA DZIEC.: Prokocim INF. SŁUŻBY ZDROWIA: 371-11 TELEFON ZAUFANIA: 377-55 (godz. 17-22)

POGOTOWIE
Siemradzkiego 1, wypadki 09 Zachorowania i przewozy 380-50 Podgórze 629-50, 637-57 Grzegorzki 209-01, 205-77 Nowa Huta 422-22, 417-70

APTEKI
Rynek Gl. 42 (tlen), Retoryka 1, pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9, Metalowców 1, Prądnicka 85/87, Olśza II, Nowa Huta: Centrum A, bl. 3 (tlen), os. Teatralne 28 (tlen).

RADIO
5.00 Wład. 5.05 Rozmiał. roln. 5.35 Poradnik Rolnika, 5.50 Główn. 6.00 Wład. 6.05 Ze wsi i o wsi, 6.30 Piosenka dnia, 6.34 Co dzień niesie, 6.42 Muz. 7.00 Wład. 7.17 Muz. 7.34 Raniek w Polsce, 7.40 Radiopromiemy, 7.50 Radzimy posłuchać, 8.00 Wład. 8.11 Muz. 8.21 Co słychać w świecie, 8.30 Koncert zyczeń, 8.45 W kilku taktach, 9.00 Muz. 9.15 Wład. 10.05 „Portret za mgłą” — fragm. księżki „B. Karnowski”, 10.25 Muz. pol. 11.00 Muz. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet, 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze

WYSTAWY
SUKIENNICZE: (10-15), SZO-LAJSKICH: pl. Szczęśliwych 9 (12-18), ARCHEOLOGICZNE: Posel-ska 3 (10-14), MUZEUM LENINA: Kr. Jądwi 41 (9-13), JAMA: Boh. Stalingrad 13 (9-21), KTF: MICHALKA: Metaloplastyka M.

PROGRAM II

5.30 Wład. 5.40 Aud. dla wst. 6.10 Kalendarz radiowy, 6.15 Biologia rolnictwa, 6.30 Wład. 6.35 Rytm i piosenka, 7.00 Prog. pog. 7.01 Tr. z Rzeszowa, 7.15 Główn. 7.30 Wład. 7.50 Jazz, 8.25 Prog. pog. 8.30 Wład. 8.35 Radiowe Interpelacje, 8.45 Kwadrans dla plantistów, 9.10 Splewka Daniela, 9.20 Muz. 9.30 Wład. 9.35 Kobieta ABC, 10.35 Na gorąلكą noc, 10.45 W Jeziorkach, 10.55 Komp. tyg. — George Enescu, 11.55 Kom. o st. wód. 12.06 Z kraju i ze świata, 12.25 Koncert, 12.50 Aud. aktualna, 13.00 Z Festiwalu Związkowego, 13.20 „Informacja i sztuka” — fel. 13.30 Radio-reklama, 13.40 Echa dnia, 14.15 „Tęsknota tropicą abrodnie, 14.31 Teatr Sencacji „Porwanie” słuch, 24.12 Berlioz — Symfonia dram., „Romeo i Julia”, 20.49 Notatnik kult. (w przerwie), 20.59 D. koncertu, 22.00 Z kraju i ze świata, 22.30 Wład. sport, 22.50 Nowości PWN, 23.50 Wład. 24.00 Hymn.

NA UKF 68,75 MHz — Z KR. LOK.
16.05 Z najnowszych nagrań — Francja, 16.20 Nowości trzech radiotelefonii, 16.43 Reportaż, 16.53 Mel.

TELEWIZJA

PROGRAM I
16.40 Program dnia, 16.45 Dzien-nik, 17.05 (kolor) Kraina słońc — film dok. TV ang., 17.50 Echa stadi-onu, 18.25 Kronika (Kr.), 18.43 Eureka, 19.20 (kolor) Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Letni przegląd teatru TV, E. Radziński „Godziny miłości”, 21.45 Ekz libris — magazyn książek, 22.15 Dziennik, 22.30 Recital śpiewaczy Thomasa O’Lea-ry, 22.50 Program na wtorek.

GEORGES SIMENON
Komisarz Maigret
CHINESE CENIE
TEUM. TRĄDEUSZ SZAFAR
— Nie wiem... Czy ktoś się mną w ogóle zajmuje? Leżę tu jak zwierzę, któremu pozwolono zdychać...
Ale oko zabłysło, bo ręka dotknęła wreszcie upragnionego przedmiotu.
Ledwie zauważalny szelest papieru.
Maigret postąpił krok naprzód, chwycił panią Martin za przegub dłoni. Wydawało się, że chora jest bez siły, prawie bez życia. Ale to nie przeszło, że w ciągu sekund dała dowód niesłychanej żywotności.
Nie chciała puścić tego, co trzymała! Uniosła się na łokciu i broniła się jak szalona. Dłoń przybliżyła do ust, zębami rozzerwała biały papier, który ścisnęła w rękę.
— Niech mnie pan puści! Proszę mnie puścić, bo będę krzychać! A ty?... Ty pozwalasz?...

— Panie komisarzu! Błagam pana... — jęczał Martin.
Nadstawiał uszu. Bał się, że zleca się sąsiedzi. Ale wtrącił się nie miał śmiałości.
— Brutal! Parszywo brutal! Bić kobietę!...
Nie, Maigret jej nie bił. Poprzestał na przytrzymaniu ręki, może trochę za mocno ścisnął ją w przegubie, żeby przeszkodzić w zniszczeniu papierka.
— Jak panu nie wstyd! Kobieta, która jedną nogą jest już na tamtym świecie.
Ale ta na wpeł żywa kobieta przejawiała teraz energię z jaką Maigretowi rzadko przyszło się spotykać w jego całej policyjnej karierze! Melonik spadł mu na łóżko. Nagle ugrzęzł komisarza w nadgarstek.
— Ale przy tak napiętych nerwach nie długo mogła się bronić. Za chwilę udało mu się rozewrzeć jej palce, podczas gdy ona pojękiwała z bólu.
Teraz płakała. Płakała nie płacząc, na złość, z wściekłości, może także dla zachowania pozorów?
— A ty na to pozwoliłeś...
Maigret był zbyt szeroki w barach, jak na ten ciasny i zagracony pokój. Zdawało się, że wypełnia całą przestrzeń, przesłania światło.
Podszedł teraz do kominka, rozwinął kartkę, której brzęki były urwane, przebiegi oczyma pisany na maszynie tekst z nadrukiem „Laval i Piollet, adwokaci i radcy prawni przy Trybunale w Paryżu”.
Po prawej, dopisek czerwonym atramentem: „Sprawa Coucheta. A-pinia prawna z 18 listopada”.

Dwie bite strony ciasnego tekstu bez interlinii. Maigret czytał na wyrywki półgosem. Z biur Szczepionek Riviere dolatywał stukot maszyn do pisania.
— W myśl ustawy z roku...
Ponieważ śmierć Rogera Coucheta nastąpiła później niż śmierć jego ojca...
...żaden testament nie może pozabawić prawowitego syna należnych mu praw...
...ponieważ drugie małżeństwo spadkodawcy z panną Dormoy zawarte zostało pod klauzulą wspólnoty majątkowej...
...naturalnym spadkobiercą Rogera Coucheta jest matka...
...mamy zaszczyt potwierdzić, że ma pani prawo domagać się połowy majątku pozostawionego przez Raymonda Coucheta, tak ruchomego jak i nieruchomego... który według naszych prywatnych informacji szacujemy, zastrzegając prawo do będu, na sumę około pięciu milionów, w czym wartość firmy znanej pod nazwą „Szczepionki Riviere” uwzględniona została w tej ocenie do wysokości trzech milionów...
...pozostajemy do pani dyspozycji jeśli idzie o wszelkie formalności związane z anulowaniem testamentu...
...potwierdzamy, że z sum uzyskanych dzięki temu zainkasujemy oplatę w wysokości dziesięciu procent na koszty...
Pani Martin przestała płakać. Położyła się z powrotem, a zimny wzmrok wbiła znów w sufit.

Martin, bardziej niż zwykle zbity z tropu, stał we framudze drzwi, nie wiedząc co począć z rękoma, z oczyma, z całym ciałem.
— Jest jeszcze post-scriptum! — Maigret mówił jak gdyby do siebie. Post-scriptum poprzedzone było nagłówkiem „Ścisłe poufne”:
„Dowiadujemy się, że pani Couchet, z domu Dormoy, jest również skłonna zakwestionować testament. Poinformowaliśmy się także na temat trzeciej beneficjentki, Niny Moineard.
Jest to osoba wątpliwych obyczajów, która osoba nie poczyniła żadnych krótków, by zabezpieczyć swoje prawa.
Z uwagi na to, że w chwili obecnej jest bez środków, wydaje nam się najbardziej wskazane zaproponować jej jakąś ryczałtową sumę w charakterze odszkodowania.
Z naszej strony oceniamy sumę tę na dwadzieścia tysięcy franków, co powinno skusić osobę znajdującą się w położeniu panny Moineard.
Oczekujemy pani decyzji w tej materii”.
Maigret pozwolił, by mu fajka zgasła. Starannie złożył kartkę i wsunął do portfela.
Wokół niego panowała absolutna cisza. Martinowi udało się nawet wstrzymać dech, Jego żona, leżąc na łóżku z wzrokiem wbitym w sufit, wyglądała jak nieżywa.
— Dwa i pół miliona franków... — mruzczał komisarz. — Mniej dwadzieścia tysięcy dla Niny, żeby pozostała na reke... Chociaż połowę tej sumy wyłożył z pewnością pani Couchet!
(Ciąg dalszy nastąpi)

Mistrzostwa w l. a. zakończone

Ostatni test lekkoatletów na czwórkę

(Obsł. wł.) W strugach deszczu i przy przenikliwym zimnie rozegrano w sobotę ostatnie finały indywidualnych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. Nic więc dziwnego, że nie zanotowano rekordowych wyników.

Najciekawiej zapowiadał się bieg na 5 tys. m, w którym startowali: Malinowski, Maranda, Kondziór, Podolak i Mleczko. Malinowski zapowiedział nawet próbę pobicia rekordu krajowego na tym dystansie.

Już na 1,5 km Malinowski ruszył ostro do przodu, odcierwał się od rywali i systematycznie powiększał przewagę. Ten ambitny i utalentowany zawodnik walczył samotnie do końca dystansu. 3 km przebiegł w czasie 8,10. Silny wiatr utrudniał jednak utrzymanie równomiernego tempa. Na 4 km Malinowski trochę osłabił i zwolnił. Rekordy Polski tym razem nie pobili, ale zwyciężyli pewnie, potwierdzając raz jeszcze, że znajduje się w życiowej formie i jest dobrze przygotowany do startu olimpijskiego.

Wicemistrzostwo Polski zdobył weteran naszych biegów — Podolak, który ostro finiszował na ostatnich metrach. Krakowianin Mleczko zajął piąte miejsce.

Największą niespodzianką ostatniego dnia mistrzostw było zwycięstwo w skoku w dal młodego zawodnika warszawskiego AZS — Homzuka, który wygrał tę konkurencję dobrym wynikiem — 8,04 m.

Drugi medal dla Krakowa zdobył Henryk Szurdowski, zwyciężając pewnie w biegu na 1500 m, ale w słabym czasie — 3:45,4.

Do oceny mistrzostw lekkoatletycznych Polski powróćmy w najbliższym czasie.

KOBIECY

200 m: 1. Szewińska (Polonia Warszawa) 22,7; 2. Bakulin (Orkan Poznań) 23,8; 3. Józwik (Gwardia Warszawa) 23,7; II seria: 1. Nowak (Start Lublin) 23,2; 2. Soszka (OKS Otwock) 24,3; 3. Żukowska (MKS AZS Warszawa) 24,4.

1500 m: Orr (Australia) 4:21,2; 2. Kolałowska (Spójnia) 4:22,0; 3. Kozicka (Energetyk) 4:23,1 (rek. Polski juniorek).

Dysk 1. Nadolina (Spójnia Gdańsk) 53,46; 2. Rosani (Gwardia Warszawa) 50,80; 3. Grzebieliak (LKS Łódź) 49,20.

MĘŻCZYŹNI

200 m: 1. Czerbiak (MKS AZS Łódź) 21,0; 2. Tulkis (Zjednoczeni) 21,1; 3. Wagner (MKS AZS Łódź) 21,1.

800 m: 1. Waśkiewicz (LKS Łódź) 1:49,5; 2. Wardak (Zawisza Bydgoszcz) 1:50,2; 3. Rotham (Australia) 1:50,3.

1500 m: 1. Szurdowski (Wałeczki) 3:44,4; 2. Sępko (Legia) 3:46,6; 3. Janiczek (Lumel Zielona Góra) 3:47,0.

5000 m: 1. Malinowski (Olimpia) 15:45,8; 2. Podolak (Gwardia Olsztyn) 15:59,6; 3. Rebac (LKS Łódź) 15:59,0; 5. Mleczko (Cracovia) 16:01,8.

Skok wzwyż: 1. Peckan (Australia) 208; 2. Białoogrodzi (Polonia Warszawa) 205; 3. Wójtów (Skra Warszawa) 200.

Skok w dal: 1. Homzuka (MKS AZS Warszawa) 8,04 (7,77 — spal. — spal. — 7,89 — 7,90 — 8,04); 2. Cybulski (Lumel Zielona G.) 7,92; 3. Barkowski (ZSRR) 7,78.

Chód na 20 km: 1. Ornoch (Flota Gdynia) 1:31:17,0; 2. Żakiewicz (Spójnia Gdańsk) 1:31:35,0; 3. Kmieciak (Start Łódź) 1:31:11,6.

Oszepki: 1. Sieraniak (Zawisza Bydgoszcz) 77,02; 2. Damszel (Skra Warszawa) 76,06; 3. Krupiński (Skra Warszawa) 75,48.

Kula: 1. Komar (Gwardia Warszawa) 20,24; 2. Sadza (Zawisza) 18,11; 3. Antczak (Lechia Gdańsk) 17,71.

T. GÓRSKI



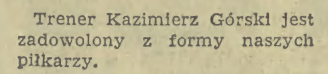
Kadra — Csepel 1:1 (0:1)

Rozegrany wczoraj w Nowej Hucie kontrolny mecz na szczeblu piłkarskiej kadry olimpijskiej z węgierską drużyną Csepel (Budapeszt) zakończył się remisem 1:1 (0:1). Prowadzenie dla Węgrów zdobył w 44 min. Nemeth, a wyrównał w 60 min. Szymanowski. Widzów 6 tys.

Piłkarze polscy grali niezwykle ostrożnie, unikając na bardzo trudnym i śliskim terenie bezpośrednich starć z oponentami. Drużyna węgierska, która przed tygodniem pokonała olimpijską kadrę swego kraju 2:0 — zademonstrowała dobre wyszkolenie techniczne, duże doświadczenie taktyczne i nieograniczoną kondycję. W jej szeregach wyróżnili się reprezentacyjni bramkarz Fater, obrońca Molnar oraz napastnicy Gulyas i Vizi.

W kadrze słabiej wypadła druga linia, natomiast b. dobrze spisali się obrońcy Gorgon i Anczok. Lubański przez cały czas był pilnowany i rzadko dochodził do pozycji strażaka.

Po meczu zarówno prezes PZPN Stanisław Nowosielski jak i trener kadry Kazimierz Górski wyrazili zadowolenie z aktualnej formy naszych olimpijczyków. Podkreślali oni, iż piłkarze w tak fatalnych warunkach atmosferycznych służenie nie ryzykowali ostrych starć, co jednak musiało odbić się na ich stylu gry i wyniku.



Trener Kazimierz Górski jest zadowolony z formy naszych piłkarzy.

Jeden z efektywniejszych momentów przed bramką Csepelu podczas wczorajszego sparingu naszej kadry piłkarskiej w Nowej Hucie.

Fot. W. Klag

II liga

Table showing II league football results: Star - Hutnik 1:1 (0:0), Stal - Wisłoka 0:0, Szombierki - Zawisza 0:0, Mikulczyce - Górnik 1:0 (0:0), Katowice - Widzew 0:0, Arka - Lechia 1:0 (1:0), AKS Niwka - Urania 3:0 (2:0), Śląsk - Piast 4:0 (2:0).

Table showing II league football results: 1. Śląsk 2 3 5-1, 2. Szombierki 2 3 2-0, 3. Widzew 2 3 6-2, 4. Mikulczyce 2 3 2-1, 5. Zawisza 2 3 1-0, 6. AKS Niwka 2 2 3-1, 7. Górnik W. 2 2 3-2, 8. Arka 2 2 3-3, 9-10. Star 2 2 1-1, Katowice 2 2 1-1, 11. Wisłoka 2 2 0-0, 12. Lechia 2 1 0-1, 13-14. Hutnik 2 1 1-3, Stal Rz. 2 1 1-3, 15. Urania 2 1 1-4, 16. Piast 2 1 1-5.

III liga

Table showing III league football results: Tarnovia - Garbarnia 1:1 (1:1), Siarka - Walka 1:1 (1:0), Radomki - GKS Świętochłowice 3:1 (3:0), GKS Czeladź - KSZO 1:0 (1:0), Wojkowice - Victoria 1:0 (0:0), Stal - Broń 3:1 (1:1), Raków - GKS Tychy 0:0, Unia Tarnów - Resovia przełożony.

Table showing III league football results: 1. CKS Czeladź 3 6 5-0, 2. Walka 3 5 4-1, 3-5. Siarka 4 4 3-1, Stal 4 4 3-1, Raków 4 4 3-1, 6. Radomki 4 4 5-4, 7. Wojkowice 3 4 3-3, 8. Tarnovia 3 3 2-2, 9. Resovia 2 2 0-4, 10-11. KSZO 3 2 3-4, Unia Tarnów 2 2 3-4, 12. GKS Tychy 2 2 1-2, 13. Broń 3 2 3-6, 14. Garbarnia 3 1 2-5, 15. Świętochłowice 3 1 1-4, 16. Victoria 3 0 0-3.

Awans Unii Tarnów w PP

Wczoraj w Tarnowie odbył się mecz piłkarski o Puchar Polski pomiędzy III-ligową Unią a Góplanią z Inowrocławia. Wygrała Unia 3:0 (2:0), awansując do II rzutu PP, w którym zmierzą się z I-ligowym Zagłębiem Sosnowiec.

Bramki strzelili: Oratowski, Gdowski i Bucki.

Porażka Cracovii z Metalem

W kolejnym meczu o mistrzostwo ligi okręgowej Cracovia przegrała w Tarnowie z beniaminkiem tej klasy rozgrywkowej — Metalem 1:0 (0:0). Strzelcem bramki był Lisiak.

Piłkarze Wisły wznowiają treningi

Po meczu Wisły z Górnikiem Zabrze kibice zastanawiali się, czy tak długa przerwa w rozgrywkach ligowych spowodowała przyzwyczajenie do Olimpiady nie wypełnionej ujemnie na formę piłkarzy krakowskich. We wrześniu rozgrywki znaczą się jakby od nowa — komentowali.

Wiele w tym racji, ale trzeba pamiętać, że Wisły nie mieli w tym sezonie praktycznie wakacyjnej przerwy. Po zakończeniu ligowych pojedynków rundy wiosennej rozpoczęli rozgrywki o Puchar Lata, by zaraz po ich zakończeniu przystąpić do spotkań o mistrzostwo ekstraklasy. Rozgrywali od 2 do 3 spotkań w tygodniu. Kilku ostatnich przerwa, krótki wycoczynnik, wydzie piłkarzom chyba na dobre.

Wisłacy zawiesili więc buty na kółku i korzystali z zasłużonego wycoczynnik. Treningi wznowiają już 21 sierpnia, rozpoczną się intensywnie przygotowania do pojedynków o Puchar Polski i o mistrzostwo ekstraklasy. Zaplanowano w tym czasie kilka spotkań sparingowych. I tak już 30 sierpnia Wisła spotka się na własnym boisku z jednym z pierwszoligowych zespołów czechosłowackich. Na razie nie wiadomo kto to będzie. W kilka dni później, bo już 3 września, kolejny pojedynk sparingowy, tym razem z warszawską Gwardią.

Po tym meczu rozpocznie się dla piłkarzy na boisku przy ul. Reymonta tzw. zgrupowanie dochodzące, które będzie ostatnim etapem przygotowań do rozgrywek ligowych. 10. IX start w PP. Pierwszy pojedynk ligowy po tak długiej przerwie rozegra Wisła na wyjeździe z ROW-em 17 września. Mamy nadzieję, że zaprezentuje się znów tak dobrze, jak podczas ostatnich spotkań i utrzyma pierwsze miejsce w tabeli. (tg)

Hutnik remisuje

Podobnie jak w kilku ostatnich meczach tych drużyn, również i wczorajszą II-ligowe spotkanie Star — Hutnik w Starachowicach zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:0). Do partu mecz nieciekawie, w drugiej połowie gospodarze przyspieszyli tempo i zdobyli bramkę ze strzału Nowaka w 67 min. W końcowej fazie goście przeszli do natarcia i wyrównali w 82 min. Po całym strzale Szczepankiewicza.

W Hutniku wyrównali się: Szczepankiewicz i Szewczyk.

HUTNIK: Drewniak, Drobny, Płaszewski, Czenczek, Bielewicz, Kowalczyk, Stempkowski, Szewczyk, Szczepankiewicz, Anus, Zabek. Sędziował p. Kruczkowski z Katowic.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Rekordy, rekordy...

W przededniu wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie w Monachium pływacy amerykańscy zaatakowali na zawodach w Knoxville rekordy świata w wysiłkach sztafetowych. Atak powiodł się. Jego plonem były trzy nowe rekordy świata: 4 x 100 m st. dow. — Kim Peyton, Sandy Neilson, Janie Barkman, Shirley Babashoff — 3:58,1 (poprzedni — 4:00,6). 4x100 m st. zm. — Janie Barkman, Billie Daniel, Sue Atwood, Lynn Vidali — 4:25,3 (poprzedni — 4:27,3). 4 x 200 m st. dow. — Ann Marshall, Ann Simmons, Keanna Rothamer, Shirley Babashoff — 8: 28,9 (poprzedni — 8: 35,5). Piński średniodystansowiec Pekka Vasala ustanowił rekord Europy w biegu na 800 m wynikiem 1:44,5. W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych w Poczdamie, ostatniej przedolimpijskiej próbie reprezentantów NRD, bardzo wysoko formę zaprezentowała mistrzyni Europy, Renata Stecher. Po raz drugi w swej karierze wyrównała ona rekord świata w biegu na 100 m, osiągając 11,0.

O „Puchar Ziemi Żywieckiej” w tenisie

W Żywcę odbywa się XIV Ogólnopolski Turniej Tenisowy o „Puchar Ziemi Żywieckiej”. W grach ówczesnych parady następujące wyniki — kobiety: Zdunówna (SKT Sopot) — Filipowicz (Olimpia Poznań) 6:3, 6:3, Pilczyk (Warszawianka) — Brodnicka (Górnik Wałb.) 6:3, 6:2, Olszowska (Warszawianka) — Reydych (Górnik Wrb.) 6:3, 7:5.

Z boisk lekkoatletycznych

Podczas zawodów o drugonowe mistrzostwo Bułgarii w lekkiej atletyce Dana Jorgowa ustanowiła rekord kraju w skoku w dal wynikiem 6,75.

Brązowy medal polskich „kadeków”

W Splicie zakończyły się żeglarskie mistrzostwa świata w klasie „kadek”. Nasi reprezentanci Grzegorz Wrona i Jerzy Ruziak wywalczyli brązowy medal — 52,7 pkt. Złoty medal, już po przedostaniu wysiłku, zapewnili sobie Anglikowie Gareth Owen i Richard Bradshaw — 17,1 pkt., a srebrny zdobyli Bel-gowie Peter Winters i Patrick van Dahme — 21,48 pkt.

Mistrz Europy w biegu na 400 m

David Jenkins na zawodach w Edynburgu ustanowił rekord W. Brytanii na 200 m świetnym wynikiem 20,3. Drugi rekord W. Brytanii pobili Barry Williams, osiągając w rzucie młotem — 69,28.

Nie wiodło się dotąd polskim piłkarzom podczas występów olimpijskich. W igrzyskach startowali czterokrotnie. Największy sukces odnotowali w 1936 r. w Berlinie. Walczyli i wówczas o brązowy medal z Norwegią, przegrywając nieznacznie 2:3. Dwa niegroźne strzały napastników norweskich puścił wówczas do siatki nasz bramkarz Albański. To przesądziło o porażce. Straciłszy więc w Berlinie przed 36 laty ogromną szansę na zdobycie medalu. Nasza drużyna futbolowa zajęła wtedy czwarte miejsce.

Start polskich piłkarzy w Monachium będzie ich piątą próbą olimpijską. Czy bardziej udaną od poprzednich? Trudno dać w tej chwili jednoznaczna odpowiedź, ale wydaje się, że drużyna trenera Kazimierza Górskiego jest w stanie sprawić przyjemną niespodziankę kibicom w kraju i być może zająć nawet miejsce medalowe.

W turnieju piłkarskim w Monachium weźmie udział 16 drużyn, które podzielono drogą losowania na 4 grupy: I grupa: NRF, Malajzja, Maroko, USA; II grupa: ZSRR, Birma, Sudan, Meksyk; III grupa: Węgry, Iran, Brazylia, Dania; IV grupa: NRD, Ghana, Kolumbia, Polska.

W piątą niedzielę w Monachium odbędą się zawodowe mistrzostwa świata w wioślarstwie. W konkurencji sztafety 4 x 1000 m st. zm. zwyciężyła reprezentacja USA, składająca się z: Steve'a Bona, Johna Cramona, Jamesa Goffa i Jamesa Wainwrighta. Wynik 6:07,8.

W wioślarstwie w Monachium odbędą się zawodowe mistrzostwa świata w konkurencji sztafety 4 x 1000 m st. zm. zwyciężyła reprezentacja USA, składająca się z: Steve'a Bona, Johna Cramona, Jamesa Goffa i Jamesa Wainwrighta. Wynik 6:07,8.

Za 5 dni zaplonie znicz olimpijski

Celne rzuty polskich koszykarzy

W ostatnim dniu finałów eliminacji przedolimpijskich w koszykówce mężczyzn w Augsburgu odbyły się dwa spotkania, których zwycięzcy awansowali do turnieju olimpijskiego.

W pierwszym meczu Hiszpania pokonała Meksyk 75:69 (39:29) i jako pierwsza odbrała gratulacje za olimpijski awans.

W drugim meczu, który był ostatnim spotkaniem turnieju, Polska wygrała z Bułgarią 83:65 (38:34). Gra o wielką stawkę spowodowała w obydwu zespołach ogromną nerwowość. Polacy rozpoczęli mecz w składzie: Kozak, Cegliski, Langosz, Seweryn i Korcz. Grali ambitnie, ale popielali w obronie wiele błędów. Trener wprowadził do gry najpierw Łońkę, a następnie Kasparkę na miejsce Cegliskiego i Kozaka. Zmiana ta poprawiła grę polskiego zespołu i pierwsza połowa spotkania zakończyła się 2-punktową przewagą Polaków.

W drugiej części na boisko wyszła piątka: Dolczewski, Pasiowski, Cegliski, Kaspzak i Seweryn. Nasi reprezentanci przyspieszyli tempo i grając ofensywnie, wybili z uderzenia Bułgarów.

Po zakończeniu turnieju eliminacyjnego w Augsburgu znane są wszystkie zespoły, które uczestniczyć będą w zmaganiach koszykarzy o medale Igrzysk Olimpijskich w Monachium.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

Oto skład grup: „A”: Japonia, USA, Kuba, Hiszpania, Australia, Egipt, CSRS, Brazylia. „B”: NRF, Senegal, Polska, Jugosławię, Włochy, Filipiny, ZSRR, Portoryko.

Polskim koszykarzom rywalizację w turnieju zaplanowano w Monachium. W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

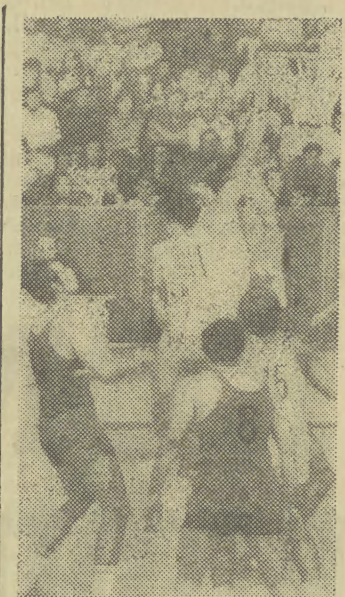
W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.

W turnieju olimpijskim walczyć będzie 16 zespołów, podzielonych na dwie grupy eliminacyjne. Polacy wystąpią w grupie „B”.



Cegliski zdobywa kolejne punkty dla polskiego zespołu w meczu z Bułgarami.

W Wałcu — Bukownie uroczystości z okazji 32. rocznicy wyzwolenia — reprezentantów Polski w wioślarstwie i kajakerstwie. W pięknej wieczornej scenerii nad jeziorem Radun, na którym zawodnicy zlizowali swą olimpijską formę, zgromadziło się społeczeństwo miasta oraz liczni goście.

Już w najbliższych numerach „Gazety Krakowskiej” zamieszczone będą relacje naszego specjalnego wyświannika na XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium — REDAKTORA RYSZARDA MALI-ROWSKIEGO.

Pożegnanie olimpijczyków

W PKOl odbyła się kolejna uroczystość złożenia ślubowania olimpijskiego. Tym razem składali je jedna z najmłodszych grup, 68 zawodniczek i zawodników: bokserzy, jeźdźcy, strzelcy, skoczkowie do wody i hokeiści na trawie. W uroczystości wzięli udział zdobywcy srebrnego medalu w jeździectwie na Olimpiadzie w Amsterdamie w 1928 r. — mgr M. Antoniewicz.

Ślubowanie w imieniu całej grupy złożył Witold Zięba, reprezentant Polski w hokeju na trawie. Podziękowania za opiekę i możliwość dobrego przygotowania się do udziału w Igrzyskach przekazał władzom państwowym i sportowym wieloletni reprezentant Polski w boksie Roman Rożek.

W hali krytej pływalni w Oświęcimiu odbyło się pożegnanie pięciu pływaków, którzy w Monachium będą reprezentować nasze barwy narodowe. Sekretarz KP PZPR w Oświęcimiu Stanisław Tomaszek złożył im serdeczne gratulacje i życzenia powodzenia na startach, do których dołączyła się liczna grupa sympatyków tego sportu, zgromadzona na uroczystości.

Barwy Polski na olimpiadzie w pływaniu reprezentować będą Andrzej Chudziński, Piotr Dućki, Zbigniew Pacelt, Cezary Smiglak i Władysław Wojtakaj-tis.

Pływacy amerykańscy faworytami w Monachium

Głównymi pretendentami do olimpijskich laurów w pływaniu będą ekipy: USA, Australii, NRD, ZSRR i Japonii. Niewykluczone jednak jest, że do tego grona znakomitości uda się włączyć w Monachium jeszcze kilku reprezentantów innych narodowości.

Amerykani mają w swych szeregach szereg wybitnych indywidualności, na czoło których wysuwa się Mark Spitz. Jest on w oczach wszystkich specjalistów zdecydowanym faworytem na krótkich dystansach w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.

W sztafecie 4x100 m w czw. i w delinie. Ponadto będzie startował również w sztafecie 4x100 m, w której jego udział będzie kluczowy.